

Istotnym momentem jednoczącym w okresie odradzania się społeczności żydowskiej w Polsce był koniec 1947 roku – 29 listopada Zgromadzenie Ogólne ONZ wydało rezolucję o utworzeniu niepodległego żydowskiego państwa w Palestynie. W domu dziecka zorganizowano wówczas pogadankę wyjaśniającą znaczenie tego wydarzenia. Jej tekst się niestety nie zachował. Można się jedynie domyślać, że uznano je za bardzo ważne dla wychowania w poczuciu związku z Żydami całego świata, gdyż wkrótce potem włączono się w akcje pomocy Haganie i walczącej Palestynie. Z dokumentów wynika, że zbiórki na ten ostatni cel przeprowadzono zarówno wśród pracowników, jak i dzieci. Personel zebrał 26 000 zł. Wychowankowie natomiast – realizując uchwałę samorządu z 8 marca – wnieśli do Komitetu Pomocy aż 31 000 zł³²¹. Tego samego dnia, po wysłuchaniu referatu Dawida Erdsteina, postanowiono zrezygnować na miesiąc ze świątecznych kolacji piątkowych i sobotnich śniadań na rzecz skromniejszych posiłków, a kieszonkowe oddać samorządowi na przygotowanie imprezy dochodowej dla Hagany. Sumę przeznaczoną na akcję ustalono na 8000 zł³²². 24 maja 1948 roku w związku z proklamowaniem niepodległości Państwa Izrael zorganizowano uroczystą akademię³²³.

4.3.4. Święta żydowskie

„Dla związania dzieci z żydostwem – pisano w objaśnieniach do wytycznych ideologiczno-wychowawczych – należy wykorzystać nastroje, jakie budzą w dzieciach należycie obchodzone święta”. Zalecano, by „w miarę możliwości” stworzyć atmosferę świąteczną, jaka otaczała dzieci w niektórych domach rodzicielskich. Argumentowano, że

geneza świąt żydowskich oraz sposób ich święcenia przemawiają do bujnej fantazji dzieci, a wspomnienia ich pozostają niezatarte i stanowią silne więzy łączące ich z żydostwem³²⁴.

U wielu dzieci, które pamiętały okres sprzed 1939 roku, pozostało przywiązanie do religii, czy raczej do tradycji, jaką pielęgnowano w niektórych domach, dlatego kto chciał, chodził na modlitwy do synagogi przy ulicy Miodowej (do 1947 roku do synagogi Kupa). Z czasem wyjścia ustały, gdyż nie stanowiło to pisanego zwyczaju zakładu. Być może przez krótki czas uczęszczano do synagogi jeszcze z okazji ważnych świąt.

³²¹ Sprawozdania za listopad 1947 i marzec 1948 r., Sprawozdania z pracy, 1946-1949, Kraków – Dom Dziecka, AŻIH, zespół CKŻwP, Wyd. Oświaty, 303/IX/1190.

³²² Materiały dydaktyczne. Sprawozdania z akademii okolicznościowych, obchodów świąt państwowych i religijnych w placówkach CKŻwP, 1946-1949, AŻIH, zespół CKŻwP, Wyd. Oświaty, 303/IX/637.

³²³ Sprawozdanie za maj 1948 r., Sprawozdania z pracy, 1946-1949, Kraków – Dom Dziecka, AŻIH, zespół CKŻwP, Wyd. Oświaty, 303/IX/1190.

³²⁴ Materiały dydaktyczne, Wytyczne ideologiczno-wychowawcze dla zakładów opieki nad dzieckiem, 1946, AŻIH, zespół CKŻwP, Wyd. Oświaty, 303/IX/576.

Każde święto żydowskie myśmy świętowali i wiedzieliśmy, co to jest, jakie podarunki i zabawki na te święta. Wiedzieliśmy też, co to bóżnica. W Krakowie chodziliśmy do bóżnicy na święta, na Miodową³²⁵.

Podobno jeszcze w 1948 roku w Templu przy Miodowej były dostępne dwa egzemplarze Tory przeznaczone przez rabinat Krakowa na prośbę kierownictwa zakładu wyłącznie na użytek dzieci z domu dziecka³²⁶.

Przywiązanie do świąt pielęgnowano w placówce na pewno do 1949 roku. Z czasem jednak coraz bardziej akcentowano momenty historyczne, ideały równości i braterstwa oraz sprawiedliwości społecznej. Piękno duchowego przesłania świąt żydowskich zostało zastąpione przez bogactwo oprawy i przesłanie nowej jakości. Prawdopodobnie po 1950 roku i to zanikło. W tym okresie jakiegokolwiek sentymenty związane z tradycją nie były przez władze polskie mile widziane. Należało patrzeć w przyszłość i wyrastać na całkowicie oddanych obywateli Polski Ludowej, by na niej skoncentrować wszystkie swe myśli i marzenia. Dopóki jednak funkcjonował CKŻwP ze swoimi ideałami wychowania, w domach dziecka istniało swoistego rodzaju „życie żydowskie”. Oprócz wyżej wymienionego przywiązania do języka, literatury i historii, przejawiało się ono w uroczystych obchodach historycznych świąt żydowskich. W placówkach opiekuńczych celebrowano Chanukę, Purim, Pesach, przez krótki okres także Szawuot. Każde z tych świąt było doskonałą okazją do podkreślania bohaterstwa narodu żydowskiego. Z czasem też, co będzie można dalej zaobserwować, coraz wyraźniej ingerowała w ich przebieg ideologia nowej rzeczywistości politycznej ze swoją gloryfikacją pracy i momentu wyzwolenia, które w podtekście zawsze dotyczyło Związku Radzieckiego.

We wskazówkach Centralnego Referatu Opieki nad Dzieckiem (CRONd, wcześniej WOnD) do obchodu święta Chanuka czytamy, że przy wyjaśnianiu jego pochodzenia należy podkreślić „moment umiłowania swobody w narodzie żydowskim”. Wychowawcy charakteryzowali krótko epokę i opowiadali najpiękniejsze legendy związane ze świętem, na przykład o Chanie i jej siedmiu synach czy o cudzie z oliwą w nowo poświęconej Świątyni. Machabeusze mieli przywołać skojarzenia z Żydami walczącymi w powstaniach, zwłaszcza w getcie warszawskim, Sobiborze, Treblince i Białymstoku, oraz biorącymi udział w ruchach wolnościowych narodów całego świata. Świeczki symbolizowałyby w tym przypadku także „wieczny, niegasnący ogień walki Żydów o wolność” i pamięć o bohaterach³²⁷. Jedną z tradycyjnych piosenek wykonywanych w wieczór Chanuki przez chórki bodajże we wszystkich domach dziecka – *O ir klejne lichtelech* – dodatkowo podkreślała braterstwo i bohaterstwo Żydów:

O, wy małe światelka
Opowiadacie historyjki,

³²⁵ Rozmowa z Z. K., Hajfa, sierpień 2007, zbiory autorki.

³²⁶ List z 22.02.1948 r. do United Galician Jews of America, Korespondencja w sprawie Domu Dziecka w Krakowie, AŻIH, zespół AJDC, 350/1318.

³²⁷ Programy i materiały pomocnicze do organizowanych obchodów świąt religijnych w placówkach opiekuńczych CKŻwP, AŻIH, zespół CKŻwP, Wydz. Oświaty, 303/IX/620.

Opowiadki niezliczone,
 O krwawych walkach,
 Braterstwie i odwadze,
 O dziwach przeszłości³²⁸.

Dzieci już w listopadzie zaczynały uczyć się swoich ról. W Krakowie 21 grudnia 1947 roku sala zappełniła się gośćmi. Uwagę zwracała duża zapalona menora. W pierwszej części wyjaśniono pochodzenie święta, zaśpiewał chór, na scenie – w nawiązaniu do Machabeuszy – pokazali się partyzanci, a zaraz po nich żydowscy rzemieślnicy jako zobrazowanie słów: „Jesteśmy, żyjemy, pracujemy”. Druga część zaczęła się występem „malutkich dzieci”, które tańcząc, odśpiewały piosenki chanukowe po hebrajsku. Deklamowano też wiersze *Żydom polskim* i *Żołnierz polski*, wystawiono pantomimę zatytułowaną *Wyzwolenie z pęt* oraz groteskę *Król i anarchista* według Mosze Nadira. „Piękne dekoracje, piękne stroje i ładna gra w języku żydowskim. Wszyscy byli zadowoleni” – czytamy w sprawozdaniu. W świetlicy podczas świątecznej kolacji dzieci w ramach *chanike-gełt*³²⁹ otrzymały trzy kanarki i różne gry. Po kolacji wychowankowie wzięli udział w zabawie tanecznej³³⁰.

Święto Purim poprzedzono pogadankami na temat jego genezy. Hamana zestawiono z faraonem i Hitlerem, którzy także chcieli zgładzić naród żydowski w różnych epokach. Przy okazji wyjaśniano przyczyny różnicy między kalendarzem żydowskim i gregoriańskim. Zwracając szczególną uwagę dzieci na postać królowej Estery, podkreślano, że „Żydzi kochają swój naród, poświęcają się dla niego – to dodaje im moc ducha i siłę po każdej klęsce, by zacząć budować życie na nowo”³³¹. Przez kilka tygodni przedszkolaki przygotowywały kolorowe maski, stroje i czapki. Podobnie jak w przypadku pozostałych uroczystości, podkreślano moment bohaterstwa poprzez odśpiewanie pieśni partyzantów polskich oraz wileńskich – *Zog nit kejn mol*. Najmłodsze dzieci z maseczkami na twarzach odgrywały w języku hebrajskim lub żydowskim legendarne postaci purimowe, popisywały się zdolnościami tanecznymi, prezentując na przykład „taniec pajaca”. Deklamowano okolicznościowe wiersze, jak *Chag Purim* i *Git Purim*, przy odpowiedniej oprawie muzycznej i choreograficznej. Nie mogło też zabraknąć popisów umiejętności gimnastycznych.

Święta były wyczekiwane przez wszystkie dzieci. Oprócz możliwości pokazania się na scenie, ważne były dla nich także prezenty. Wiemy, że podczas Purim obdarowano dziewczęta koszulkami nocnymi, a chłopcy otrzymali po dwa krawaty. Dodatkowo wszystkim rozdano skarpetki i podkolanówki. Dzieci czekały też na uroczysty posiłek z ciastem, czekoladą, cukierkami, czasem także pomarańczami z darów zagranicznych.

³²⁸ Tłumaczenie z jidysz – N. B.

³²⁹ Chanike-gełt (jid.) – początkowo wyłącznie pieniądze, którymi obdarowywano dzieci w czasie Chanuki, następnie także inne prezenty.

³³⁰ Materiały dydaktyczne, Sprawozdania z akademii okolicznościowych, obchodów świąt państwowych i religijnych w placówkach CKŻwP, 1946-1949, AŻIH, zespół CKŻwP, Wyd. Oświaty, 303/IX/637.

³³¹ *Ibidem*.

Programy uroczystości były do siebie bardzo zbliżone. Niezależnie od kontekstu historycznego chciano podkreślić bohaterstwo narodu żydowskiego oraz idee braterstwa i wyzwolenia. Działo się tak zwłaszcza w okresie wiosennym, gdy święto Pesach zbiegało się z rocznicą wybuchu powstania w getcie warszawskim. O ile jeszcze w 1947 roku zorganizowano w Krakowie prawdziwy seder, prowadzony i objaśniany przez Izraela Kaganowicza, z jedzeniem przepisanych rytuałem, o tyle z czasem ten okres w kalendarzu żydowskim stał się dobrym momentem do obchodzenia święta wiosny, obok upamiętniania bohaterów powstania i podkreślania idei wyzwolenia³³². Oczywiście nie rezygnowano całkiem z tradycji. W Szawuot sugerowano przyrządzenie bezmięsnego posiłku, charakterystycznego dla tego święta, na przykład naleśników, oraz przystrojenie budynku zielenią, co praktykowano w tradycyjnych domach. Podkreślano, że było to święto żniw i nadania Tory na Synaju. Nawiązując do jego pierwotnego charakteru (w starożytności było to święto pielgrzymie o charakterze rolniczym), akcentowano jednak szczególnie trud rolnika żydowskiego, „z pieśnią na ustach” zbierającego obfity plon „wykonanej w pocie czoła” pracy. Ton i bieg myśli instrukcji obchodu święta narzucają skojarzenia z socjalistycznymi obrazami opiewającymi trud polskich rolników.

W materiałach dotyczących Jointu zachowała się kopia listu sporządzonego przez kierownika domu dziecka, Dawida Erdsteina, do United Galician Jews of America, który mógłby potwierdzać głębokie przywiązanie do żydowskiej tradycji czy nawet samego judaizmu, gdyby nie fakt, że stopień zeświecczenia zakładu niewątpliwie wpływał na zainteresowanie udzieleniem pomocy przez wzmiankowaną organizację. W liście z 22 lutego 1948 roku czytamy:

Dumni jesteśmy i chlubimy się tym, że dzieci nasze wychowują się w duchu narodowym, żydowskim, w tym czasie, kiedy wielu Żydów ulega asymilacji, zmienia nazwiska itp. Wśród naszych pracowników i dzieci panują najróżniejsze poglądy i przekonania [...], ale jednego żądamy od wszystkich: wiedz, że jesteś Żydem, bądź dumny z tego i pielęgnuj wszelkie tradycje narodowe. [...] Są u nas dzieci, które na co dzień się modlą, ani jednego święta nie ma, którego byśmy nie obchodzili, [...] w piątek wieczór zapala się u nas świece, większość dzieci nie pisze w sobotę, w ciągu całego Pesach jadło się u nas jedynie mace, w Jom Kipur dzieci pościły...³³³.

Pewne jest jednak, że momenty podkreślające przynależność do narodu żydowskiego, wzmacniające przywiązanie do tradycji wywodzącej się – bądź co bądź – z religii, przeplatały się z laicyzmem preferowanym przez nowy ustrój, co było wyraźnie widoczne w ciągu roku przepełnionego przygotowaniem do określonych uroczystości. Po rocznicy rewolucji październikowej zaczynało bowiem przygotowania do Chanuki. Jednocześnie szykowano dom na uroczystości poświęcone Armii Czerwonej

³³² Zob. Sprawozdania z pracy za kwiecień 1947 r., 1948 r. i 1949 r., Kraków – Dom Dziecka, AŻIH, zespół CKŻwP, Wyd. Oświaty, 303/IX/1190 oraz Instrukcje CROnD dotyczące obchodów świąt, Programy i materiały pomocnicze do organizowanych obchodów świąt religijnych w państwowych placówkach CKŻwP, AŻIH, zespół CKŻwP, Wyd. Oświaty, 303/IX/620.

³³³ Korespondencja w sprawie Domu Dziecka w Krakowie, AŻIH, zespół AJDC, 350/1318.

nej i projektowano maski na Purim. Po Pesach rozpamiętywano bohaterską śmierć powstańców. Potem razem z całym socjalistycznym narodem defilowano z okazji Święta Pracy bratającego wszystkie ludy świata. W czasie wakacji następowało niewielkie rozprężenie, choć zapewne na koloniach – jak w całej ówczesnej Polsce – organizowano obchody z okazji rocznicy manifestu lipcowego. Po rozpoczęciu roku szkolnego przygotowywano się ponownie do niezwykle ważnej dla nowego ustroju i „pogłębiania serdecznych więzów przyjaźni polsko-radzieckiej” rocznicy rewolucji październikowej.

4.4. Wychowanie „w umiłowaniu ZSRR”

Zaszczepienie serdecznego stosunku do Związku Radzieckiego nie było trudne, jeśli wykorzystywało się uczucia wzbudzone w dzieciach przez Armię Czerwoną, która przyniosła wyzwolenie. W związku z tym, stosując się do zaleceń CKŻwP, przy omawianiu przebiegu wojny uwydatniano rolę ZSRR w zniszczeniu faszyzmu i doprowadzeniu jej do zwycięskiego końca. Znajdowało to również wyraz w inscenizacjach z okazji rocznicy utworzenia Armii Czerwonej, końca wojny i rewolucji październikowej.

Poniższą krótką sztukę przygotowano być może na 9 maja. Dostępny tekst w jidysz sugeruje jednak, że mogła równie dobrze zostać wystawiona podczas jednego ze świąt żydowskich, ilustrując ideę wyzwolenia. W rocznicę utworzenia Armii Czerwonej przedstawienie prawdopodobnie odbyłoby się w języku rosyjskim. Tego dnia starano się bowiem zaprosić do placówki choćby jednego oficera radzieckiego. Program układano wówczas specjalnie z myślą o rosyjskojęzycznej części widowni. Tak naprawdę, w świetle tego, co już wiadomo na temat przesłania świąt, nawet żydowskich, sztuka ta mogłaby doskonale wpasować się w program każdej uroczystej akademii czy wieczoru. Napisana lekkim językiem, rytmiczna dzięki prostym rymom, nosi tytuł *Wyrok dzieci*. Akcja toczy się w klasie. Nauczycielka i dzieci tańczą w kole i śpiewają:

I znowu, i znowu
 Śpiewamy piosenki
 Radosne piosenki
 Na nowo,
 Na nowo,
 Ptaszek
 Jest wolny.
 [...]
 I znowu świeci słońce
 I niebo jest niebieskie
 A ptaszek buduje
 Gniazdko z gałązek i siana.

W pewnym momencie do klasy wchodzi, zaproszony przez nauczycielkę, żołnierz sowiecki Siemion. Nikt nie spodziewał się jednak, że przyprowadzi on z sobą „gościa”.